MIESIĘCZNIK

ISSN 2084-9273

WIADOMOŚCI Gminy Krzymów

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
PAŹDZIERNIK 2019 nr 10/2019 (92)

W numerze:

GMINA PRZYJAZNA DZIECIOM
Gmina Krzymów została wyróżniona przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci z Konina tytułem Przyjaciel Dziecka.
str. 3

JĘZYK SOBIE DA RADĘ
— Jest takich siedem czy osiem książek, które czytam w kółko. Dwie z nich to książki Lwa Tołstoja „Anna Karenina" i „Wojna i pokój", to jest „Dobry wojak Szwejk", to jest „Klub Pickwicka" - chciałbym być jak pan Pickwick, może nawet trochę jestem. To jest „Trylogia" i kilka innych książek. „Pani Bovary" – straszna to była baba, okropna, ale jakoś ją rozumiem do pewnego stopnia — mówi uczniom szkoły podstawowej w Paprotni profesor Jerzy Bralczyk.
str. 4

BILI REKORD W UDZIELANIU PIERWSZEJ POMOCY
Szesnastego października przypada Europejski Dzień Przywracania Czynności Serca. W tym dniu Fundacja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy organizowała bicie rekordu Guinnessa w resuscytacji. Do akcji, nie po raz pierwszy, włączyła się szkoła podstawowa w Krzymowie.
str. 5

ANIOŁY SPOD DŁUTA
Na początku października w Gminnym Ośrodku Kultury w Brzeźnie pojawił się pierwszy zwiastun Bożego Narodzenia. Stało się tak za sprawą projektu „Warsztaty rzeźbiarskie" autorstwa Henryka Jankowskiego, w ramach którego powstawały świąteczne ozdoby.
str. 6

CALI JESTEŚMY GŁOSEM
Marta Rutkowska — aktorka, wokalistka oraz trenerka głosu i autoprezentacji była gościem drugiego etapu projektu „Spotkania z mówcami" przygotowanego przez sołectwo Paprotnia. Spotkanie miało formę warsztatu, w czasie którego jego uczestnicy poznawali techniki emisji głosu oraz niewerbalne elementy komunikacji.
str. 7

TEN SPRZĘT NAM SIĘ PRZYDA
Jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z Głodna i Kałku wzbogaciły się w sprzęt o łącznej wartości niemal dwudziestu tysięcy złotych. Jego zakup był możliwy dzięki wsparciu finansowemu z Funduszu Sprawiedliwości.
str. 8

ZNAJDŹ W SOBIE PERŁĘ
Konińska poetka, Danuta Olczak, spotkała się z młodzieżą ze Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Brzeźnie i Szkoły Podstawowej w Szczepidle. Przedpołudnie autorskie zdominował temat morza, jako materiału poetyckiego i źródła metafor na temat życia.
str. 9

STRAŻE DZIAŁAJĄ NA RZECZ OCHRONY ŚRODOWISKA

Jolanta Ratajczak, Prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu, przekazała w Krzymowie umowy i promesy na dofinasowanie zakupu sprzętu ratowniczego dla trzech jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z powiatu konińskiego: Rzgowa, Kazimierza Biskupiego i Krzymowa.

Fot. P. Markowski (2x)

OSP Krzymów dostanie z funduszu wsparcie w wysokości czternastu tysięcy złotych. Pieniądze pochodzą z projektu „Zakup sprzętu ratowniczo-gaśniczego w celu zapobiegania i likwidacji skutków katastrof naturalnych lub ekstremalnych zjawisk na terenie gminy Krzymów".

— *Otrzymane wsparcie stanowi siedemdziesiąt procent kwoty dofinansowania do sprzętu. Sześć tysięcy dołoży nasza jednostka z własnych środków. Kupimy dwie prądownice, pompę Niagara, pilarkę ratowniczą oraz taką nowość w naszej gminie* – przenośne centrum pianowe. To jest urządzenie, które szybciej pomaga podać pianę do celów gaśniczych — mówi Julian Tomicki, Prezes OSP w Krzymowie.

Prezes Jolanta Ratajczak tłumaczyła, dlaczego wspieranie straży pożarnych jest tak istotnym zadaniem dla Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

— *W państwa przypadku mamy do czynienia z bezpośrednią ochroną życia i zdrowia ludzi. A czymże jest ochrona środowiska? To jest zbiór działań, które zmierzają do skuteczności w zapewnieniu bezpieczeństwa życia i zdrowia ludzi. Dlatego to zainteresowanie nie jest pustą deklaracją, a faktycznie wykonywanymi działaniami* — mówiła.

Podczas uroczystości wystąpiła Dziecięca Drużyna Pożarnicza „Tygrysy". Dzieci zaprezentowały się w ćwiczeniach z musztry i w krótkim programie artystycznym połączonym z pokazem udzielania pierwszej pomocy.

Drużyna działa od dwóch lat. Dzieci na zajęciach uczą się nie tylko numerów alarmowych, ale znają podstawy udzielania pierwszej pomocy. Wiedzą, co należy zrobić, żeby ograniczyć pożar, znają oznaczenia pojazdów gaśniczych. Dzieci biorą udział w zawodach oraz pokazach podczas różnych uroczystości.

— *Aby zostać pełnym członkiem takiej drużyny, należy zdać egzamin z wiedzy i praktyki pożarniczej. Część tych młodych naszych następców złożyło przysięgę na sztandar jednostki i są pełnoprawnymi jej członkami* — mówiła prowadząca uroczystość Marta Tomicka.

„Tygrysy" nie po raz pierwszy wywołały swoim pokazem pozytywne emocje. Sprawdziły się też w szybkim teście z wiedzy strażackiej, który zafundowała im prezes Jolanta Ratajczak. Dzieci bez wahania odpowiadały na pytania o numer alarmowy do Straży Pożarnej, oraz o imię patrona strażaków. | **mar.**

DO SERCA PRZYTUL PSA

W październiku do Przytuliska dla Zwierząt w Brzeźnie trafiły trzy psy, natomiast dwa znalazły nowe domy.

W lesie w Głodnie ktoś porzucił trzy szczeniaczki i to właśnie one trafiły do przytuliska. Szczeniaczki są zdrowe i już przygotowane do adopcji. Zresztą jeden z nich już znalazł nowy dom. Został zaadoptowany przez rodzinę z Tuliszkowa. Drugi wyadoptowany pies znalazł rodzinę w Koninie.

W prowadzonym przez Tomasza i Małgorzatę Opszalskich przytulisku na adopcję cały czas czekają pieski. Każdy, kto zdecyduje się wziąć psa do domu, otrzyma zdrowe i przygotowane pod względem psychicznym do życia w rodzinie zwierzę. Oznacza to, że pies nie boi się człowieka, pozwala wyprowadzić się na smyczy, nie zachowuje się agresywnie, czyli jest zsocjalizowany.

Ponadto psy są wysterylizowane i zachipowane. Tomasz Opszalski zapewnia, że z zainteresowanymi adopcją osobami spotka się o każdej odpowiadającej tym osobom porze. Tomasz Opszalski ma również szeroką wiedzę i długoletnie doświadczenie w szkoleniu i wychowywaniu psów, z czego warto skorzystać.

O szczegóły zawsze można zapytać w Przytulisku dla Zwierząt, które razem z hotelem mieści się w Brzeźnie przy ulicy Siennej 13 B. Zainteresowani adopcją lub usługami hotelowymi proszeni są o wcześniejszy kontakt telefoniczny. Dzwonić należy pod numer 509 – 516-517 lub 691- 198-330.

Informacje można też znaleźć na Facebooku. Wystarczy wpisać: Przytulisko w Brzeźnie lub Tomasz Małgorzata.

Wszystkie prezentowane w galerii pieski są przygotowane do adopcji pod względem społecznym i zdrowotnym. Są łagodne, po szczepieniach, odrobaczone i odpchlone. | mar.

DIKO

pies, ma około sześciu miesięcy

KALA

suczka, około dwuletnia

MASZA

suczka około trzyletnia

Wszystkie prezentowane w galerii pieski są przygotowane do adopcji pod względem społecznym i zdrowotnym. Są łagodne, po szczepieniach, odrobaczone i odpchlone.

NELI

piesek około dwuletni

OLAF

pies roczny

SANTOS

pies dwuletni

MIKI

suczka około dwuletnia

ZRZUTKA NA PRZYCZEPĘ

Dziesięć tysięcy złotych dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzeźnie przekazało Starostwo Powiatowe w Koninie. Decyzję o wsparciu finansowym jednostki podjęli radni powiatu podczas sesji, która została zwołana trzydziestego października.

Wcześniej, bo dwudziestego drugiego października pieniądze dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzeźnie przekazał Zarząd Powiatu. Decyzja radnych była ostatnim etapem procedury.

— *To są pieniądze znaczone, to znaczy jednostka z Brzeźna musi je wykorzystać na zakup przyczepy do przewożenia dużego, mobilnego basenu przeciwpożarowego* — mówi Mirosław Kruszyński, Sekretarz Powiatu Konińskiego.

Do zakupu przyczepy dołoży się także Brzeźno, przekazując na ten cel dziewięć tysięcy złotych z Funduszu Sołeckiego oraz Nadleśnictwo Konin, które wesprze jednostkę z Brzeźna trzema tysiącami złotych. | mar.

Urząd Gminy w Krzymowie przyjmuje deklaracje o zapisach dzieci do żłobka. W tym celu należy zadzwonić do urzędu pod numer 63 241 32 80, wewnętrzny 61.

W deklaracji należy podać imiona i nazwiska rodziców/opiekunów, imię dziecka i numer telefonu do kontaktu.
Deklaracje są formą rozpoznania, jak duże jest zainteresowanie żłobkiem wśród rodziców małych dzieci.

Przypomnijmy, żłobek w Krzymowie powstanie dzięki wsparciu z programu Ministerstwa Rodziny „MALUCH+ 2019" na rozwój i utrzymanie placówek opieki dla najmłodszych dzieci. Placówka zacznie działać od drugiego stycznia 2020 roku.

KLUB SENIORA MAGNOLIA W KRZYMOWIE

zaprasza na

Bal Andrzejkowy

Sobota, 30 listopada
BAR „POD SOSNAMI".
Początek o godzinie 17:00.

Cena: 150 zł/para

Zapisy pod numerem
tel. 665-151-943

SPROSTOWANIE

W sierpniowych „Wiadomościach Gminy Krzymów" błędnie poinformowałem, że w zbiórce pieniędzy na śniadanie dla pielgrzymów uczestniczyło poza Brzeźnem sołectwo Szczepidło.

W Brzeźnie poza pieniędzmi wrzucanymi do puszek, panie z Koła Gospodyń Wiejskich wsparł również sponsor.

Paweł Markowski

DYŻURY

PRZEWODNICZĄCEGO RADY GMINY KRZYMÓW

Leszek Staszak, Przewodniczący Rady Gminy Krzymów, zaprasza Mieszkańców gminy na spotkania podczas cotygodniowych dyżurów.

Dyżury będą się odbywać w każdą środę w budynku Urzędu Gminy w Krzymowie, w biurze rady, pokój numer 17, w godzinach od 14.00 do 15.30.

Telefony:
63 24-13-770 lub **503 322 705**

Email:
przewodniczacyrg-krzymow@wp.pl

GMINA PRZYJAZNA DZIECIOM

Gmina Krzymów została wyróżniona przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci z Konina tytułem Przyjaciel Dziecka.

Wyróżnienie zostało przyznane na uroczystej gali z okazji setnej rocznicy powstania Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, zorganizowanej dwudziestego trzeciego października. Gospodarzem była prezes struktur powiatowych TPD w naszym regionie, Krystyna Chowańska.

Niestety, informacja o wyróżnieniu ani zaproszenie na galę nie trafiły do Urzędu Gminy w Krzymowie, dlatego nagroda zostanie dostarczona w inny sposób. O jej przyznaniu powiedział na trzynastej Sesji Rady Gminy Krzymów jej Wiceprzewodniczący, Mirosław Kruszyński, który jest jednocześnie Sekretarzem Starostwa Powiatowego w Koninie.

Czym gmina Krzymów zasłużyła na wyróżnienie?

— *Chociaż w naszej gminie nie ma struktur TPD, to zawsze włączaliśmy się w inicjatywy towarzystwa, zawsze byliśmy otwarci na propozycje pani prezes, byliśmy widoczni, a to, że nie ma u nas struktur towarzystwa nie jest aż tak istotne, bo nigdy nie mówiliśmy nie, jeśli chodzi o jakieś wsparcie ze strony naszej gminy* — mówi Mirosław Kruszyński.

Mirosław Kruszyński zachęca mieszkańców gminy-społeczników do zakładania placówek Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

— *Droga jest otwarta, więc prosimy o zgłaszanie się. Jeśli ktoś chce założyć TPD na terenie gminy Krzymów, to jeżeli będę mógł w czymś pomóc – jestem do dyspozycji. Natomiast przypominam, że prezesem cały czas jest pani Krystyna Chowańska, doskonały organizator, która czeka na inicjatywy ze strony mieszkańców gminy Krzymów* — mówi Mirosław Kruszyński. | **mar.**

OD LAT SPRZĄTAJĄ SWÓJ MIKROŚWIAT

Mieszkańcy Bolesławowa już siódmy rok z rzędu spotkali się na sprzątaniu swojej okolicy. Dotychczas robili to jedenastego listopada. W tym roku Kazimierz Witkowski, sołtys Bolesławowa, zarządził sprzątanie na dwudziesty ósmy września

Akcję zainicjowała mieszkanka Bolesławowa, Katarzyna Wanke.

— *To było w 2012 roku, kiedy się tu wprowadziliśmy. Chodziliśmy sobie z psem na spacery i zawsze było pełno śmieci. To mnie bolało, że ludzie nie dbają o to, żeby było przyjemnie, pięknie, i żeby ta przyroda była czysta. I zaczęłam zbierać te śmieci sama, potem z mężem i synem, a później coraz częściej przyłączali się do tego sąsiedzi. I uważam, że w naszym lesie jest coraz czyściej* — mówi Katarzyna Wanke.

Od 2013 roku akcją kieruje Kazimierz Witkowski. Sprzątanie Bolesławowa było zwoływane na jedenasty listopada. Jednak wtedy pogoda często zakłócała ostatnią część spotkania, czyli integrację przy ognisku. W tym roku pogoda dopisała i wszystko udało się znakomicie.

— *Najbardziej zaśmiecony jest odcinek przy drodze z Bolesławowa do Ignacewa przez grzybiarzy, a nieraz specjalnie ktoś przyjeżdża, żeby wyrzucić śmieci w lesie. Do każdego sprzątania zgłasza się kilkunastu mieszkańców wsi, czasem jest nas nawet dwudziestu. Za każdym razem zbieramy około trzydziestu worków śmieci, które później odbiera gmina* — mówi Kazimierz Witkowski.

W tym roku, po ponad dwóch godzinach odśmiecania terenu zebrało się osiemnaście worków z odpadami. Znalazły się w nich różności: od klasyki, czyli butelek szklanych i plastikowych, przez obuwie i garderobę, do produktów spożywczych, ponieważ ktoś wyrzucił w lesie słoik z... marynowanymi grzybami. Być może przyrządził grzybki na miejscu i zapomniał zabrać.

W akcji wziął udział Leszek Staszak, Przewodniczący Rady Gminy Krzymów.

— *To, co robią mieszkańcy Bolesławowa jest bardzo dobrym przykładem dla całej gminy. Oni są pionierami w tej dziedzinie. Miejmy nadzieję, że we współpracy z panią wójt, panią sekretarz oraz sołtysami i mieszkańcami gminy, zorganizujemy takie sprzątanie w przyszłym roku, i ja dołożę wszelkich starań, żebyśmy z takim sprzątaniem wystartowali w całej gminie* — mówi Leszek Staszak.

Fot. P. Markowski

Sprzątanie Bolesławowa zakończyło się ogniskiem integracyjnym na posesji Kazimierza Witkowskiego. | **mar.**

OKRES GRZEWCZY

Jak wynika ze statystyk prowadzonych przez Państwową Straż Pożarną, w Polsce corocznie powstaje ponad sto pięćdziesiąt tysięcy pożarów. Co piąty z nich powstaje w mieszkaniu, tam gdzie czujemy się najbezpieczniej i dość często zapominamy o potencjalnych zagrożeniach.

Fot. archiwum

Corocznie w okresie grzewczym odnotowywana jest zwiększona liczba interwencji w lokalach i budynkach mieszkalnych. Najczęściej dochodzi do pożarów sadz w kominie oraz zdarzeń związanych z występowaniem tlenku węgla – czadu.

W sezonie grzewczym 2018/2019 na terenie całego kraju odnotowano trzy tysiące osiemset czterdzieści dwa zdarzenia związane z tlenkiem węgla, w których poszkodowane zostały dwa tysiące dwadzieścia cztery osoby, natomiast pięćdziesiąt dwie osoby, to ofiary śmiertelne.

— *Na terenie miasta Konina oraz powiatu konińskiego w sezonie grzewczym 2018/2019 odnotowaliśmy siedemdziesiąt cztery pożary związane z ogrzewaniem budynków, w tym pięćdziesiąt osiem zdarzeń dotyczyło pożarów sadzy w kominie. Natomiast od pierwszego września tego roku odnotowaliśmy już osiem pożarów w budynkach mieszkalnych, w tym sześć zdarzeń dotyczyło pożarów sadzy w kominie oraz dwa zdarzenia, to pożary w kotłowniach* — mówi kapitan Sebastian Andrzejewski z Państwowej Straży Pożarnej w Koninie.

System centralnego ogrzewania jest stosunkowo bezpieczny pożarowo, jednak często do dogrzewania budynków używane są urządzenia grzewcze takie jak piece kaflowe, ogrzewacze gazowe oraz inne piecyki, w których proces spalania odbywa się w pomieszczeniach.

Największym zagrożeniem podczas okresu grzewczego jest tlenek węgla, potocznie nazywany czadem. Tlenek węgla może wydzielać się na skutek nieprawidłowego działania urządzeń grzewczych – złego zainstalowania, uszkodzenia lub niewłaściwej ich eksploatacji. Powodem pojawienia się czadu w pomieszczeniu może być także niewłaściwie działająca wentylacja oraz niedrożne kanały spalinowe. Szczególnie narażeni na niekorzystne skutki działania czadu są ludzie starsi, chorujący na serce, z kłopotami w oddychaniu oraz dzieci.

W związku z powyższym Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Koninie zaleca: nie używać uszkodzonych instalacji i urządzeń grzewczych zarówno elektrycznych, gazowych jak również na paliwo stałe, wykonywać okresowe czyszczenie kanałów kominowych i wentylacyjnych - zaniedbania tych czynności często są przyczyną pożarów oraz śmiertelnych zatruć tlenkiem węgla, używać tylko tych urządzeń grzewczych, które posiadają krajowe atesty i dopuszczenia, nie spalać w piecach niedozwolonych materiałów (śmieci, plastiki).

Straż przypomina, że obowiązujące przepisy nakazują co najmniej raz w roku przeprowadzić okresową kontrolę polegającą na sprawdzeniu stanu technicznego instalacji gazowych oraz przewodów kominowych (dymowych, spalinowych i wentylacyjnych). Ponadto w obiektach, w których odbywa się proces spalania paliwa stałego, ciekłego lub gazowego, należy usuwać zanieczyszczenia z przewodów dymowych i spalinowych: raz na 3 miesiące (w domach opalanych paliwem stałym np. węgiel, drewno), raz na 6 miesięcy (w domach opalanych paliwem płynnym i gazowym), raz na rok (usuwamy zanieczyszczenia z przewodów wentylacyjnych).

Przestrzeganie powyższych zasad przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa w okresie grzewczym. Straż zachęca również do zakupu czujników tlenku węgla i dymu. Wydając kilkadziesiąt złotych można zapobiec tragedii. Trzeba jednak pamiętać, że czujka tlenku węgla nie zastępuje przeglądu technicznego przewodów wentylacyjnych i kominowych. | **mar.**

JĘZYK SOBIE DA RADĘ

***— Jest takich siedem czy osiem książek, które czytam w kółko. Dwie z nich to książki Lwa Tołstoja „Anna Karenina" i „Wojna i pokój", to jest „Dobry wojak Szwejk", to jest „Klub Pickwicka" – chciałbym być jak pan Pickwick, może nawet trochę jestem. To jest „Trylogia" i kilka innych książek. „Pani Bovary" – straszna to była baba, okropna, ale jakoś ją rozumiem do pewnego stopnia* — mówi uczniom szkoły podstawowej w Paprotni profesor Jerzy Bralczyk.**

Fot. P. Markowski

Panie profesorze, wiemy z pańskiej biografii, że wychował się pan na wsi i uczęszczał do wiejskiej szkoły tak, jak my. Jakim był pan uczniem?

— Bardzo dobrym! Przecież ja chodziłem do szkoły już jak miałem już pięć lat, bo moi rodzice byli nauczycielami. To była mała, wiejska szkółka, nie mieli mnie z kim zostawić, to chodziłem. Siadałem w ostatniej ławce, coś tam sobie gryzmoliłem, potem zacząłem pisać ni stąd ni z owąd, a później byłem najlepszym uczniem w klasie. Być najlepszym uczniem w klasie… jeszcze do tego mały, słaby i dziecko nauczycieli… miałem przechlapane, proszę państwa. Straszne to było. Ale tak było, niestety. Ale uczniem byłem najlepszym.

Obserwując pana karierę zawodową, można stwierdzić, że pańska praca to pasja, i że czerpie pan z niej ogromną przyjemność…

— To drugie, to prawda. Ale pasja? Ja bym chyba tego pasją nie nazwał. Pasja ma bardzo wiele odniesień, pasja to także cierpienie. Teraz mówimy o pasjonatach. Pasjonat czegoś. Pasjonat jeszcze w dziewiętnastym wieku, a nawet jeszcze w dwudziestym, to był człowiek, który łatwo wpadał w złość. Czyli wpadał w pasję. Mówimy o szewskiej pasji. Czasem sobie wyobrażam takiego pasjonata w pasji. Taki na przykład filatelista, który się wściekł i rozrzuca znaczki. No nie, pasją ja bym tego nie nazwał, pasja to jest za mocne słowo. Kiedyś mi pewien młody człowiek przyszedł i powiedział: Mam sześć pasji. Ja na to: Jak ja panu zazdroszczę, nigdy w życiu nie miałem pasji. A jakie to pasje? Wymienił mi pięć. – Mam też szóstą, ale zapomniałem. Słowo pasja jest teraz traktowane jako zainteresowanie. Ale język polski sprawia mi ogromną przyjemność i zastanawianie się jak jest, dlaczego tak jest, a nawet, dlaczego ktoś coś powiedział. Dlaczego ktoś użył słowa pasja na przykład. To mnie ciekawi, to bardzo fajna sprawa jest.

Jest pan znanym i rozpoznawalnym człowiekiem, cieszącym się ogromnym uznaniem wśród wielu ludzi. Otrzymał pan również wiele znaczących nagród. Czy w takim razie może nam pan zdradzić, na czym polega sekret pańskiego sukcesu?

— Aaa, mógłbym odpowiedzieć tutaj: Praca, praca, praca i jeszcze raz praca. Alenie powiem, że tak właśnie było. Jednak powiem coś, co po części jest prawdziwe. Otóż już powiedziałem wcześniej, że wychowałem się na wsi. Byłem zawsze najniższy w klasie, zawsze byłem najsłabszy i z tego powodu raczej cierpiałem, niż się z tego cieszyłem. Co ja mogłem robić? Mogłem czytać książki. Nic innego mi nie zostawało. Kto chciałby się ze mną kolegować? Nie grałem w piłkę. Próbowałem, ale mi nie wychodziło. Ani nie umiałem szybko biegać, ani nie umiałem się bić, bo zawsze dostawałem w skórę. Później poszedłem na studia. No, też poszedłem ze wsi na studia. Tam byli ludzie, którzy byli dobrze przygotowani. Chodzili do teatru, czytali to, co trzeba. Miałem przez cały czas straszne kompleksy. I teraz mam trochę. Ale z tego wszystkiego zacząłem robić to, co wydawało mi się, że mogę, że umiem. Czytać książki. I wmyśliwałem się w język. Począwszy od drugiego roku miałem same bardzo dobre oceny. Ale nawet niespecjalnie się przygotowywałem, bo to były ustne egzaminy i robiłem dobre wrażenie. Jak mnie ktoś o coś zapytał, to - a w jakim sensie – dopytywałem – to jest. To można różnie rozumieć – mówiłem i wszyscy dla świętego spokoju dawali mi piątki i wyrzucali. A, jak już tak było, to zostałem na tej uczelni i też sobie robiłem, co mogłem.

A czy jestem rozpoznawalny? Jestem. Człowiek rozpoznawalny cierpi na dwa sposoby. Raz, jak jest rozpoznawalny, a raz jak nie jest rozpoznawalny. Dzisiaj zwiedzałem tu niedaleko pałac i pani Kasia mówi do tego, który nas oprowadza: „To profesor Bralczyk", a on: „Pierwsze słyszę!". No, i zrobiło mi się przykro autentycznie. Jak mnie nie rozpoznają, to też się martwię. Ale długo się nie martwiłem. Jakoś się pocieszyłem i już. A jak jestem rozpoznawalny, to też jest męczące. Tak, że męczy się taki człowiek rozpoznawalny na dwa sposoby: i jak go poznają, i jak go nie poznają.

Czy spełniły się panu wszystkie marzenia zawodowe?

— Jeszcze nie. Niektóre pewnie już się nie spełnią, ale parę jest takich… nawet nie powiem, jakie są. Powiem też może przypowieścią jakąś. To trochę jest tak, jak z kolekcjonerem. Kolekcjoner dąży do tego, żeby wszystko mieć, ale z drugiej strony wie, że jak będzie miał wszystko, to już nie będzie mógł kolekcjonować. Już koniec. I ja też myślę sobie, że to dobrze, że się nie spełniły, bo jeszcze coś tam może… Ale też wiem, że w moim wieku… Tak czasem myślę: ech, znowu mieć siedemdziesiąt lat... Jakie by to było piękne.

Z którym bohaterem literackim mógłby się pan profesor utożsamić, albo który z nich jest dla pana ważnym wzorcem?

— Ważnych wzorców jest bardzo dużo, oczywiście. Ale są takie postaci, może mniej znane. Jest taka książka Stefana Themersona, mojego ulubionego pisarza polsko-angielskiego. Nie jest to popularna książka. On ją napisał dwa razy: po polsku i po angielsku - „Wykład profesora Mmaa". Bohaterem jest profesor Mmaa, który jest mrówką, a właściwie termitem, ale to oczywiście jest opowieść o ludziach. I on jest taki, że chciałbym być taki, jak on. To niewiele może powie. Z takich powszechnie znanych, nie wiem... Każdy ma jakieś wady. Czytam teraz taką powieść, może państwo ją czytali, „Lalkę" Bolesława Prusa. Proszę państwa. „Trylogię" czytałem chyba ze czterdzieści razy, „Lalkę" czytam nie wiem, piętnasty, szesnasty może raz. Ja czytam książki w kółko, bo lubię to. I w każdym z tych odczytań znajduję coś nowego. I teraz, co czytam, jaka to potworna postać był ten Wokulski. Straszny był. Jak on sobie uzurpował prawa do tego, żeby rozkochać w sobie tę biedną dziewczynę. Nie miał do tego przecież żadnych ani tytułów, a my mamy się jeszcze nad nim litować. No nie, bez sensu. Ja w każdym razie myślę sobie co innego o takich bohaterach. Jest takich siedem czy osiem książek, które czytam w kółko. Dwie z nich to książki Lwa Tołstoja „Anna Karenina" i „Wojna i pokój", to jest „Dobry wojak Szwejk", to jest „Klub Pickwicka" - chciałbym być jak pan Pickwick, może nawet trochę jestem. To jest „Trylogia" i kilka innych książek. „Pani Bovary" – straszna to była baba, okropna, ale jakoś ją rozumiem do pewnego stopnia. Kończę jedną, zaczynam drugą. A czy jest jakiś, z którym bym się w pełni utożsamił? Nie… Poza tym profesorem Mmaa może. No jeszcze był profesor Tutka Szaniawskiego. Wiele o nim nie wiemy, ale wiemy, że umiał opowiadać i z tego, jak opowiadał, to… tak profesorów lubiłem. Może dlatego profesorem zostałem. Jeszcze był profesor Filutek z „Przekroju", też go bardzo lubiłem.

Co w życiu prywatnym sprawia panu największą przyjemność?

— Nie powiem.

Czy może nam pan powiedzieć o innych swoich zainteresowaniach, oprócz tych związanych z pana pracą?

— No mógłbym, ale to już tak późno jest, że jakbym zaczął opowiadać o tych swoich zainteresowaniach, to… Interesuje mnie niezwykle dużo, bardzo dużo. Wciąż jeszcze mnie coś interesuje, co mnie akurat cieszy, że jeszcze mam trochę tych zainteresowań. Mam ładny ogród… Bardzo lubię go. Interesuje mnie, co się dzieje w świecie też, ale już chyba nie interesują mnie podróże. No, ale nie miałem mówić o tym, co mnie nie interesuje. Interesuje mnie kuchnia. Jestem niezłym kucharzem. Robię bardzo dobre zupy, sosy. Pierogi jakie ja dobre robię, ohoho! I jeść lubię, jak widać.

Czy uznaje pan skracanie wyrazów, tak popularne w naszym młodzieżowym języku?

— Tak, tak. Zawsze skracaliśmy. Sz. P., Szanowny Pan. I co, nam to przeszkadzało coś? A jeżeli ktoś w swoim gronie mówi „spoko"… Proszę państwa, zdają sobie państwo sprawę z tego, ile słowo spoko ma lat? Grubo ponad setkę. Sto lat temu już legioniści używali tego słowa. Nie mam nic przeciwko skrótom, jeśli nie są one wyłącznie stosowane. Jeżeli ktoś w towarzystwie napisze „pozdro", czy „pzdr", to ja nie mam nic przeciwko temu. W liście prywatnym. A cóż takiego?

W naszym języku pełno jest różnych zapożyczeń. Czasami bardzo trudno jest nam określić, czy dane słowo pochodzi z naszego języka, czy też zostało zapożyczone. Czy mógłby pan profesor przytoczyć kilka wyrazów wywodzących się z naszego ojczystego języka?

— Wiem, że słowo bocian jest polskie. Niektórzy uważali, na przykład Aleksander Brückner, że nazwy ptaków są generalnie rzecz biorąc zawsze w języku rodzimym. Ale to nie jest zupełnie prawda. Wiele nazw ptaków, choć dużo jest też polskich, to są nazwy ogólne jeszcze indoeuropejskie, a część z nich to są słowiańskie. Granica między tym, co jest słowiańskie i rdzennie polskie jest bardzo trudna do ustalenia. Bardzo często są to słowa z tego samego pnia, prasłowiańskiego, a prawdopodobnie jeszcze z praindoeuropejskiego. To są te stare. A te nowe bierzemy skąd się da. To nie jest problem, że u nas jest dużo zapożyczeń. Jest inny. Trochę gorszy. Bardzo smutny… Że inne języki w ogóle nie chcą brać z polskiego.

Która grupa zawodowa według pana profesora najbardziej kaleczy język polski?

— To jak powiem, że uczniowie, to co? Zawód: uczeń. Uczeń jest dlatego zawodem, że zawodzi często nauczycieli. Nie, żartuję, rzecz jasna. Nie można tak klasyfikować. Na przykład ku mojemu zdumieniu jest bardzo dużo tak zwanej inteligencji technicznej niezwykle znającej się na polszczyźnie. I tam spotykam ludzi, którzy naprawdę świetnie traktują język polski. Wśród inżynierów. Ja spotykam się bardzo często z przedstawicielami takich zawodów jak prawnicy, lekarze, inżynierowie. To chyba najczęściej z nimi. Oni mnie często zapraszają, co by świadczyło o tym, że sprawy języka ich interesują. Tak myślę, kto mnie nie zaprasza ostatnio… Może politycy. Ale to jest ich narzędzie, muszą dobrze mówić. Bardzo trudno odpowiedzieć na to pytanie, bo wpadamy wtedy w różne stereotypy. Kiedyś się mówiło na przykład: klnie jak szewc. Ale szewcom w ogóle niewiele wybaczano. Mówiło się o szewskim poniedziałku, mówiło się „pijany jak szewc". Nie wiem czym zasłużyli ci butorobowie, że tak ich język nasz nie lubi. Pewnie coś tam było, coś musieli przeskrobać. Nie mówi się na przykład „pijany jak krawiec" albo „klnie jak piekarz". Więc z tym szewcem było coś podejrzanego. Ale nie sądzę. Mało też znam szewców. Nie wiem, czy teraz jest ich wielu.

Panie profesorze, dziękujemy bardzo za udzielenie tego wywiadu, za poświęcenie nam swojego czasu…

— Cudzego nie mogłem, niestety, więc poświęciłem swój.

…oraz za życzliwość i wyrozumiałość w stosunku do nas. Jest pan naszym autorytetem i na pewno z dzisiejszego spotkania wychodzimy przekonani, że musimy dbać o język polski…

— Nie powiedziałem tego! Właśnie tego nie powiedziałem, że musimy dbać. Jak człowiek musi o coś dbać, to zaraz zaczyna tego nie lubić, prawda? Troska o język… Proszę państwa, powiem coś w zaufaniu. Język sobie da radę.

Rozmowę prowadzili: Patrycja Janiak, Hania Maśniak i Hubert Majda, uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy w Paprotni.

BILI REKORD W UDZIELANIU PIERWSZEJ POMOCY

Szesnastego października przypada Europejski Dzień Przywracania Czynności Serca. W tym dniu Fundacja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy organizowała bicie rekordu Guinnessa w resuscytacji. Do akcji, nie po raz pierwszy, włączyła się szkoła podstawowa w Krzymowie.

Fot. archiwum (3x)

W szkolnej akcji wzięło udział dziewięćdziesięcioro przedszkolaków, uczniów szkoły, nauczycieli, druhów z Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzymowie i gości, w tym wójt gminy, Danuta Mazur. Na tle uczestników wyróżniała się Dziecięca Drużyna Pożarnicza z OSP w Krzymowie.

Europejski Dzień Przywracania Czynności Serca obchodzony jest od 2013 roku z inicjatywy Europejskiej Rady Resuscytacji. Celem inicjatywy jest popularyzacja wiedzy na temat zasad udzielania pierwszej pomocy osobie, u której wystąpiło nagłe zatrzymanie krążenia.

Jak przekonują organizatorzy akcji, podjęcie resuscytacji krążeniowo-oddechowej przez świadków zdarzenia może spowodować dwu- lub trzykrotny wzrost przeżywalności. Niestety, obecnie tylko w trakcie co piątego pozaszpitalnego nagłego zatrzymania krążenia podejmowana jest resuscytacja.

W ramach Europejskiego Dnia Przywracania Czynności Serca w całej Europie były organizowane pokazy prawidłowej resuscytacji. Udział w akcji brali też członkowie Parlamentu Europejskiego. | **mar.**

DO LICHENIA PO MOC

Dwadzieścioro dziewięcioro uczniów klas ósmych ze szkół w Krzymowie, Paprotni i Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Borowie uczestniczyło trzydziestego września w pielgrzymce do Lichenia. Była to już piąta Diecezjalna Pielgrzymka uczniów ostatnich klas szkół podstawowych.

Fot. archiwum (2x)

Nasza młodzież wraz z pozostałymi pątnikami zgromadziła się w bazylice pw. Najświętszej Maryi Panny Licheńskiej. Tegoroczną myślą przewodnią dnia skupienia dla młodzieży było hasło nowego roku duszpasterskiego 2019/2020 „Eucharystia daje moc".

Pomimo niesprzyjającej pogody, dla uczestników zgromadzenia było to niesamowite przeżycie duchowe. Uczniowie mieli również okazję lepiej poznać miejsce związane z kultem maryjnym jakim jest sanktuarium w Licheniu, poznać dziedzictwo religijne i kulturowe naszego narodu, przez co są kształtowane właściwe wartości i postawy oraz pogłębić formację duchową i zintegrować się w grupie rówieśniczej.

Na pielgrzymowanie zdecydowało się szesnaścioro uczniów z Krzymowa, jedenaścioro z Paprotni i dwoje z Borowa.

Organizatorem krzymowskiej części pielgrzymki był ksiądz wikariusz Juliusz Graniczny, a opiekę nad uczestnikami sprawowały katechetki: Agata Mrowicka i Renata Antas | **mar.**

WSPOMINALI ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

„Wstańcie, chodźmy!" Pod takim hasłem trzynastego października obchodzony był XIX Dzień Papieski. Uczniowie Szkoły Podstawowej w Krzymowie zaprezentowali w miejscowym kościele parafialnym tematyczny montaż słowno-muzyczny.

W jego trakcie wspominali postać wielkiego Polaka, wyrazili szacunek do niego i przypomnieli, że jego nauka jest wciąż żywa.

Podczas uroczystej Mszy świętej obecne również były poczty sztandarowe ze szkół podstawowych w Krzymowie i w Paprotni.

Młodzi artyści przedstawili również tę samą część artystyczną kolegom i koleżankom ze szkoły podstawowej w Krzymowie. Miało to miejsce szesnastego października. Wybór tego dnia nie był przypadkowy, ponieważ czterdzieści jeden lat wcześniej Polacy wstrzymali oddech, gdy Karol Wojtyła został wybrany papieżem.

Uczniowie pracowali nad programem pod okiem Agaty Mrowickiej, która od wielu lat wspólnie z młodzieżą zapewnia publiczności

Fot. archiwum (2x)

chwile pełne zadumy, refleksji nad tym, co jest w życiu istotne. Wsparciem duchowym i organizacyjnym służył ksiądz wikariusz Juliusz Graniczny. | **mar.**

ANIOŁY SPOD DŁUTA

Na początku października w Gminnym Ośrodku Kultury w Brzeźnie pojawił się pierwszy zwiastun Bożego Narodzenia. Stało się tak za sprawą projektu „Warsztaty rzeźbiarskie" autorstwa Henryka Jankowskiego, w ramach którego powstawały świąteczne ozdoby.

Fot. P. Markowski (4x)

Warsztaty rzeźbiarskie, to jedna z pięciu inicjatyw wyłonionych w konkursie KULTURALNY POMYSŁ(N)OWY, dofinansowanym przez Narodowe Centrum Kultury. Piątego października została zorganizowana ich pierwsza część. Na warsztatach stawiła się głównie młodzież szkolna wraz z opiekunami. Ale były też pojedyncze dorosłe osoby – w sumie czterdzieścioro uczestników.

— *Dyrektorzy szkół ze swoimi nauczycielami zachęcali dzieci do tego, aby wzięły udział w tych warsztatach i okazało się, że to bardzo dobry pomysł, bo dzięki temu mamy na zajęciach czterdzieści osób. A chętnych było dużo więcej. Niestety, jesteśmy troszkę ograniczeni przygotowaniem materiałów i miejsca, bo zadbaliśmy o to, żeby każde dziecko miało swoje stanowisko, akcesoria do tego, żeby te ozdoby wykonać i nie mogliśmy w nieskończoność przyjmować dzieci. Najpierw ograniczyliśmy uczestników do trzydziestu osób, a później, gdy okazało się, że zainteresowanie jest bardzo duże, to w efekcie mamy grupę czterdziestoosobową* — mówi Danuta Pydyńska, Specjalistka do spraw Projektów Kulturalnych Gminnego Ośrodka Kultury w Brzeźnie.

Ozdoby choinkowe powstawały pod czujnym okiem Henryka Jankowskiego. Na warsztaty przygotował dwa rodzaje stanowisk. Większość dzieci pracowała z wyciętymi i obrysowanymi ozdobami. Zadaniem uczestników było wyczyścić je do gładkości papierem ściernym i pomalować farbami oraz lakierem.

— *Robimy aniołka i bałwanka. Aniołek jest trudniejszy, bo ma koronę i skrzydła, więc potrzebuje więcej pracy. Ale poradzę sobie z nim* — mówiła jedna z uczestniczek warsztatów.

Dla bardziej zaawansowanych zostały przygotowane rzeźbiarskie miejsca z pełnym wyposażeniem w drewno, dłuta, drewniane młotki oraz imadła. Tu powstawały rzeźby i płaskorzeźby.

— *Ja rzeźbię serce. Praca była już zaczęta, ja ją kończę. Nie jest to takie trudne, a rzeźbienie jest ciekawe, aż wióry lecą* — mówił uczestnik warsztatów.

Henryk Jankowski nie krył zadowolenia i wzruszenia z tak dużego zainteresowania jego inicjatywą.

— *To jest mój największy sukces życiowy, że mogę coś, czego sam się uczyłem przy pomocy tak wielu ludzi, przekazać innym. A tym bardziej, że są to dzieci. Mam nadzieję, że zostanie w nich to i będą wracać rzeźbienia, a może nawet je polubią. W statystykach historycznych przez ostatnie dwieście lat nie było wzmianki o tym, żeby w Szczepidle był jakiś rzeźbiarz. Chciałbym podziękować społeczeństwu za to, że przez tyle lat mi towarzyszy i pomaga, dzięki czemu mogę się rozwijać i dzisiaj to pokazać. I dzielić się tym z innymi* — mówi Henryk Jankowski.

Kolejne warsztatowe spotkania miały miejsce jedenastego, osiemnastego i dwudziestego piątego października. W ich trakcie dzieci kończyły swoje prace, nadając im ostatecznego szlifu.

Na warsztatach powstały drewniane bombki, anioły, Mikołaje, gwiazdki, bałwanki i inne ozdoby. Część z nich dzieci zabrały do domów, ale większość z nich zawiśnie szóstego grudnia na gminnej choince w Krzymowie. | **mar.**

ŻŁOBEK BĘDZIE NOSIŁ NAZWĘ MALUSZEK

W październiku radni gminy Krzymów spotkali się na trzynastej sesji. W jej trakcie między innymi przyjęli statut powstającego w Krzymowie żłobka.

Fot. P. Markowski

Sesja odbyła się dwudziestego trzeciego października. Radni wyrazili negatywną opinię na temat cennika na 2020 rok za odzysk i unieszkodliwianie odpadów z grupy 20 – odpady komunalne łącznie z frakcjami gromadzonymi selektywnie, przedstawionego przez Miejski Zakład Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Koninie.

— *W stosunku do cennika za 2019 rok wprowadzili zmiany polegające na likwidacji kodów odpadów, ustalono też wyższe stawki za ich unieszkodliwianie. Do tej pory płaciliśmy na przykład czterysta złotych netto za tonę, a teraz będzie to czterysta dziewięćdziesiąt dziewięć złotych netto za odpady wielkogabarytowe. My jesteśmy bardzo drobnymi udziałowcami MZGOK i musieliśmy wydać opinię, ale nie będzie ona miała wpływu na politykę cenową zakładu. Ja jestem radnym drugą kadencję i w poprzedniej również takie negatywne opnie podejmowaliśmy, ponieważ nie możemy się godzić na to, żeby nasi mieszkańcy płacili coraz większe stawki za odpady. Jednak nie mamy żadnego wpływu. Możemy wystawić negatywną opinię, ale jeszcze się nie zdarzyło, żeby miejski zakład obniżył tę stawkę chociażby o złotówkę* — mówi Leszek Staszak, Przewodniczący Rady Gminy Krzymów.

Radni przyjęli też uchwałę o powołaniu żłobka i jego statut. Uchwała mówi, że tworzy się gminną jednostkę budżetową o nazwie Żłobek Gminny Maluszek z siedzibą w Krzymowie, dla którego organem prowadzącym jest gmina Krzymów. Jego siedzibą jest budynek znajdujący się przy ulicy Głównej 49. Zawiera też statut stanowiący załącznik do uchwały. Rozpoczęcie statutowej działalności żłobka nastąpi po uzyskaniu stosownych zezwoleń z dniem pierwszym stycznia 2020 roku. Mienie ruchome stanowiące własność gminy Krzymów zostanie przekazane protokołem zdawczo-odbiorczym do dyspozycji Żłobka Gminnego Maluszek w Krzymowie.

— *Podjęcie tej uchwały pozwala na to, żeby ten żłobek tworzyć, będzie można ogłosić konkurs na dyrektora, a on będzie mógł budować kadrę, która będzie się zajmowała tymi maluchami. Mieszkańcy gminy doskonale wiedzą, że brakowało, brakuje żłobków i nie będzie to jedyna placówka w gminie Krzymów. Mam nadzieję, że w przyszłych latach pójdziemy tym śladem i mieszkańcy przekonają się do żłobka, a pani wójt we współpracy z radnymi doprowadzi do powstania jeszcze jednego żłobka po przekątnej, w drugim końcu gminy, może w okolicach Brzeźna, Głodna, Szczepidła. Nie wiem, to jest tylko taka propozycja nasuwająca się na szybko* — mówi Leszek Staszak.

Na sesji zostali wybrani ławnicy sądowi na kadencję 2020-2023. Było troje kandydatów i wszyscy większością głosów zostali przez radnych zaakceptowani. Wcześniej jednak specjalnie powołany zespół sprawdzał w policji, czy nie ma przeciwskazań do kandydatów, również pod względem zdrowotnym.

Po tajnym głosowaniu w Sądzie Okręgowym w Koninie ławnikiem będzie Zenona Grajek, w Sądzie Rejonowym Bożena Sucharska, a w Sądzie Rejonowym i Sądzie Pracy Andrzej Bisiorek. | **mar.**

CALI JESTEŚMY GŁOSEM

Marta Rutkowska – aktorka, wokalistka oraz trenerka głosu i autoprezentacji była gościem drugiego etapu projektu „Spotkania z mówcami" przygotowanego przez sołectwo Paprotnia. Spotkanie miało formę warsztatu, w czasie którego jego uczestnicy poznawali techniki emisji głosu oraz niewerbalne elementy komunikacji.

Fot. P. Markowski (2x)

Warsztat odbył się dwudziestego piątego października w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Paprotni, a przebiegał pod hasłem „Rzuć swoim głosem na kolana".

Podczas spotkania Marta Rutkowska pokazała, jak pracować z oddechem, ponieważ stanowi on podstawę prawidłowej emisji głosu.

— *Faza wdechu powinna być króciutka, szybka i intensywna. Dużo powietrza w siebie wtłaczamy, a wydychamy długo, żeby zdążyć dużo powiedzieć, żeby nie połykać głosek i nie zapowietrzać się* — mówiła Marta Rutkowska.

Ponadto pokazała ćwiczenia na dykcję i przećwiczyła z uczestnikami spotkania to, jak głos się zachowuje w różnych, wyobrażanych sobie sytuacjach, na przykład imitując syrenę strażacką.

— *Bardzo mi zależało, żeby pokazać, że głos, jako nasze narzędzie komunikacji ze światem, to nie jest tylko dźwięk, ale my cali. Z naszą emocjonalnością, duszą, fizycznością, z tym, w jaki sposób uśmiechamy się albo nie podczas tego, co mówimy; z naszą mimiką, gestami, postawą ciała. Bo jeżeli nie ma spójności w tym, co ja przekazuję, a tym, co mam*

na twarzy, że mam twarz cały czas taką samą i nic się z nią nie dzieje, to jest niedobre dla prezentacji — mówi Marta Rutkowska.

Trenerka przekonywała też, że w mówieniu ważna jest samoakceptacja, lubienie siebie i swojego głosu, a ludzie najczęściej nie lubią swojego głosu. Tymczasem głos jest nam dany z natury i warto o jego polubienie powalczyć, na przykład stając przed lustrem i ośpiewać swoje imię z miłością, można powiedzieć: lubię swój głos. Mój głos jest fajny. Ważna jest też zmiana nastawienia psychicznego do tego, że jednak głos taki a nie inny, po coś natura nam dała.

W komunikowaniu się powinien zostać zachowany balans między językiem a techniką mówienia. Jedno drugiemu jest bardzo potrzebne. Dlatego trzeba się skupiać z jednej strony na merytoryce wypowiedzi, a z drugiej na tym, żeby prezentacja treści była pełna. Że nie tylko mamy głos, jako przekaźnik informacji, ale że głos jest też efektem świadomej pracy nad oddechem, artykulacją, mimiką i gestem.

W spotkaniu z Martą Rutkowską wzięło udział około trzydziestu osób.

Projekt był dofinansowany przez Narodowe Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2019. | **mar.**

PODEJRZANY MÓWCA

Profesor Jerzy Bralczyk spotkał się w Paprotni z mieszkańcami gminy Krzymów. Była to pierwsza część inicjatywy „Spotkania z mówcami" dofinansowanej przez Narodowe Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2019.

Fot. P. Markowski (2x)

Wykład był świetnie wyreżyserowanym i doskonale zagranym popularnonaukowym teatrem jednego aktora – Jerzego Bralczyka. Poświęcony został analizie rozmowy, jej kontekstom, okolicznościom i językowi.

Ale na początku profesor przeanalizował tytuł projektu „Spotkania z mówcami", zastanawiając się czy słowo „mówca" ma pozytywne czy negatywne konotacje. Stwierdził, że jemu nie kojarzy się dobrze.

— *Bo czy mówca chce nam coś mądrego powiedzieć? Pewnie nie, on tylko mówi. A krasomówca? To już w ogóle niedobrze, to już sama ironia. Orator! Kiedyś to było całkiem przyzwoite słowo. A dzisiaj, kiedy myślimy o kimś, jako o krasomówcy, oratorze, czyli o kimś, kto posiadł sztukę pięknego mówienia, może on czasami nam przysporzyć jakiejś satysfakcji estetycznej, ale czy mu będziemy wierzyć? Nie jestem wcale pewien. Czy my chętnie byśmy się dawali przekonać przez kogoś, o kim wiemy, że świetnie przekonuje? Jeżeli się nad tym zastanowię, to myślę, że nie. Ja bym wolał, żeby mnie przekonał ktoś, kto niespecjalnie umie przekonywać, co ma rację. A jak ktoś świetnie przekonuje i wiem: o, ten to umie przekonywać, to w gruncie rzeczy może mnie zmanipulować, może mi powiedzieć coś, co wcale nie będzie w moim interesie. Gdzieś w zakamarkach naszego myślenia, nie tylko naszego, bo to i dawniej tak było, jest przekonanie, że mowa i czyn są osobne, że jeżeli ktoś pięknie mówi, to jest – owszem mocny, ale w gębie. Że działać, to on pewnie nie potrafi. Człowiek, który pięknie i dużo mówi, może być podejrzany — mówił profesor Jerzy Bralczyk.*

Profesor Bralczyk mówił o tym, że prawdziwa rozmowa powinna być spontaniczna, swobodna i wtedy staje się przyjemnością. A także o tym, że powinna być wyrazem szacunku dla rozmówcy. Mówił, że w rozmowie ważny jest też tembr głosu, sposób artykulacji oraz stosowanie pauzy.

Jerzy Bralczyk jest naukowcem, który na swoich wykładach-gawędach gromadzi tłumy. Sala remizy w Paprotni też była wypełniona słuchaczami, nie tylko mieszkańcami gminy Krzymów, lecz także Konina.

Po wykładzie można było profesorowi zadawać pytania. Młodzież chciała się dowiedzieć, co Jerzy Bralczyk myśli o skrótach, którymi często posługują się młodzi ludzie. Odpowiedział, że nie ma nic przeciwko skracaniu słów, pod warunkiem, że nie jest to jedyna forma komunikacji. W prywatnej korespondencji skróty nie rażą. Powiedział też, że skracanie słów nie jest znakiem współczesności. Robiliśmy to wcześniej. Jako przykład profesor przytoczył słowo „spoko", które w języku polskim było już obecne ponad sto lat temu.

Pytany o noblistkę, Olgę Tokarczuk, Jerzy Bralczyk powiedział, że ceni jej twórczość. Odnosząc się do języka w twórczości polskiej noblistki mówił, że jest on prosty, ale też tajemniczy i erudycyjny.

Po wykładzie Jerzy Bralczyk udzielił wywiadu uczniom Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy w Paprotni. Jego zapis publikujemy w tym numerze „Wiadomości Gminy Krzymów".

Projekt „Spotkania z mówcami" został nagrodzony w konkursie KULTURALNY POMYSŁ(N)OWY, zorganizowanym przez Gminny Ośrodek Kultury w Brzeźnie i dofinansowanym przez Narodowe Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2019. | **mar.**

MATERIAŁ PROMOCYJNY

TEN SPRZĘT NAM SIĘ PRZYDA

Jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z Głodna i Kałku wzbogaciły się w sprzęt o łącznej wartości niemal dwudziestu tysięcy złotych. Jego zakup był możliwy dzięki wsparciu finansowemu z Funduszu Sprawiedliwości.

Fot. P. Markowski (4x)

Uroczystość przekazania sprzętu odbyła się trzydziestego października w sali sesyjnej Urzędu Gminy w Krzymowie. Oprócz delegacji obdarowanych jednostek uczestniczyli w niej wójt Danuta Mazur, Jacek Popielarz, Kierownik Referatu do spraw Kultury, Oświaty, Sportu, Gospodarki Komunalnej i Zamówień Publicznych oraz Robert Popkowski, radny Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

— *Moja rola w doposażeniu tych jednostek w sprzęt polegała na byciu pośrednikiem między ministrem sprawiedliwości a jednostkami OSP z naszego regionu. To była propozycja z ministerstwa, aby ktoś mieszkający w danym regionie i znający jego specyfikę oraz specyfikę Ochotniczych Straży Pożarnych dowiadywał się, której jednostce co potrzeba, którą doposażyć w sprzęt, aby mogła efektywniej realizować swoje zadania. I te osoby z poszczególnych regionów uczestniczyły w pozyskiwaniu środków i przekazywaniu ich jednostkom. Dla regionu trzydzieści siedem Wielkopolska wschodnia, ja jestem taką osobą* — mówi Robert Popkowski.

Jednostka z Głodna otrzymała opryskiwacz spalinowy, drabinę nasadową lekką, przecinarkę oraz nożyce do cięcia prętów i drutów, młot do wyburzania i podnośnik.

— *Długo analizowaliśmy, czy ten sprzęt nam się przyda i stwierdziliśmy, że tak* — mówi Paweł Broskowski, Naczelnik OSP w Głodnie.

Natomiast strażacy z Kałku otrzymali trzy komplety ubrań specjalnych.

— *Jesteśmy bardzo zadowoleni. Dzięki tym ubraniom druhowie bezpieczniej będą uczestniczyć w gaszeniu pożarów* — mówi Jerzy Lewandowski, Prezes OSP w Kałku.

Wójt Danuta Mazur uważa, że rola gminy w procesie pozyskiwania sprzętu z Funduszu Sprawiedliwości była niewielka.

— *Mogliśmy tylko pośredniczyć w wypełnianiu wniosków, które do nas dotarły. Ale taką dobrą duszą okazał się pan radny Robert Popkowski. On rozwiewał wszelkie niejasności, a właściwie kierował do odpowiedniej osoby, która we właściwy sposób, merytorycznie pomogła wypełnić wnioski o dofinansowanie. A później byliśmy tylko odbiorcami dobrych informacji i sprzętów, które będą służyły naszym mieszkańcom i na pewno przyczynią się do tego, że bezpieczeństwo mieszkańców gminy Krzymów będzie większe* — mówi Danuta Mazur.

A Robert Popkowski zapowiada już kolejną turę wsparcia strażaków-ochotników przez Fundusz Sprawiedliwości. Z naszej gminy ma być nim objęta jednostka OSP w Krzymowie, którą wskazała wójt gminy. | **mar.**

WSZYSCY POWINNI JĄ ZNAĆ

Tabliczka mnożenia potrzebna jest nie tylko na lekcjach matematyki. Przekonywali się o tym uczniowie Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Krzymowie.

Zmiany będą polegały na tym, że we wtorki urząd będzie czynny od godziny siódmej trzydzieści do siedemnastej, a w piątki od siódmej trzydzieści do czternastej. W pozostałe dni będzie jak dawniej, czyli od siódmej trzydzieści do piętnastej trzydzieści.

— *Wprowadzamy te zmiany po to, żeby mieszkańcy gminy pracujący na pierwszą zmianę, mieli możliwość załatwienia spraw w naszym urzędzie. Myślę, że jest to zgodne z ich oczekiwaniami i wszystko dla nich robimy* — mówi Danuta Mazur, Wójt Gminy Krzymów.

A dlaczego urząd będzie czynny dłużej akurat we wtorek?

— *Może dlatego, żeby poniedziałek nie był najgorszym dniem dla pracujących, ale mówię to żartobliwie. Natomiast wiemy, że są instytucje takie jak Urząd Skarbowy, czy ZUS, które właśnie w poniedziałki pracują dłużej, a my nie chcemy być dla nich konkurencją, stąd zdecydowaliśmy, że praca w wydłużonych godzinach będzie właśnie we wtorki. Zapraszamy, zawsze czeka tutaj na państwa życzliwa obsługa* — mówi Danuta Mazur. | **mar.**

PRZECIW UZALEŻNIENIOM I PRZEMOCY

W listopadzie w gminie Krzymów rozpocznie się realizacja programu profilaktycznego adresowanego do uczniów starszych klas szkół podstawowych. Będzie to profilaktyka uzależnień i przemocy. W akcję zaangażują się strażnik gminny, pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, policja i szkolni pedagodzy.

Fot. P. Markowski (2x)

Zaczęło się od Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Narkomanii, która ma w swoim statucie zwalczanie wszelkiego rodzaju uzależnień i innych patologii społecznych, w tym uzależnień od środków teleinformatycznych, czyli Internetu lub gier komputerowych. Komisja przedstawiła strażnikowi gminnemu propozycję zakupu poglądowych materiałów profilaktycznych: narkogogli, alkogogli, filmów i plansz edukacyjnych.

— *A ja, wspólnie z policjantami z komisariatu ze Starego Miasta, pracownikami Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krzymowie i pedagogami szkolnymi, będziemy się spotykać z młodzieżą w szkołach, próbując do nich trafić i pokazać skutki spożywania alkoholu i zażywania narkotyków, aby przekonać młodych ludzi, że nie warto pić, nie warto ćpać* — mówi Marcin Michlicki, Inspektor Straży Gminnej w Krzymowie.

Spotkania mają się rozpocząć w listopadzie. Program został zaakceptowany przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Narkomanii. Wykonawcy projektu muszą jeszcze odbyć spotkania z pedagogami, aby ustalić, jakie są ich oczekiwania. Następnie rozpoczną się wizyty w szkołach.

— *Mam nadzieję, że dzięki alkogoglom i narkogoglom te spotkania będą atrakcyjne. Chcemy też demonstrować filmy przestrogi. Występują w nich osoby, które wyszły z nałogów. To są też młode osoby, świadkowie walki z narkomanią i alkoholizmem. Nie chcemy, żeby to były jakieś suche spotkania, na których ja, jako strażnik lub policjant tylko mówimy. Natomiast dzięki takim materiałom, w atrakcyjnej formie i nowoczesnym językiem nagranych świadków z filmów przestrogi skuteczniej trafimy do umysłów młodych ludzi* — tłumaczy Marcin Michlicki.

Spotkania będą adresowane do uczniów klas piątych, szóstych, siódmych i ósmych szkół publicznych i niepublicznych działających w gminie Krzymów, ale też ich rodziców, którzy często nie wiedzą, jak wyglądają narkotyki i jak się zachowuje dziecko po ich zażyciu.

Równolegle akcję będą prowadzić pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krzymowie.

— *Będzie to polegało na rozmowach profilaktyczno-edukacyjnych, które będą przeprowadzały pracownice socjalne w środowiskach objętych zagrożeniem przemocy, uzależnieniami, bądź innych nieprzychylnych zjawisk. Będziemy koncentrować się głównie na zjawisku przemocy w rodzinie, ale działania będą kompleksowe i nie będziemy omijać uzależnień. W naszej gminie nie spotkaliśmy się jeszcze ze zjawiskiem cyberprzemocy. Na naszym terenie są zdiagnozowane przemoc fizyczna, psychiczna i ekonomiczna* — mówi Łucja Kozłowska, Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krzymowie.

Obecnie w gminie Krzymów jest założonych aż dziesięć Niebieskich Kart. | **mar.**

ZAŚPIEWAJĄ POZNAŃSKIE SŁOWIKI

W parafii pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Brzeźnie realizowany jest projekt „Warsztaty i koncerty chóralne". To kolejne działanie wyłonione w konkursie KULTURALNY POMYSŁ(N)OWY, dofinansowane przez Narodowe Centrum Kultury. Finałem warsztatów będą koncerty chórów z Brzeźna i Konina oraz Chóru Chłopięcego i Męskiego Filharmonii Poznańskiej - Poznańskie Słowiki, pod dyrekcją Macieja Wielocha.

Projekt został zgłoszony przez parafię z Brzeźna, a jego koordynatorem jest ksiądz Marcin Ziółkowski.

— *Projekt ma kilka celów i splata się w nim kilka wątków. Pierwszą myślą, jaka nam towarzyszyła, to kulturalne uczczenie trzydziestolecia istnienia parafii w Brzeźnie, bo przecież nie tylko chodzi o sprawy materialne, związane z budową świątyni, nie chodzi tylko o sprawy duchowe, ale także o kulturę, kulturę wysoką, której Kościół przecież od wieków był stróżem, mecenasem i odbiorcą* — mówi ksiądz Marcin Ziółkowski.

Ponadto projekt ma promować muzykę chóralną w gminie Krzymów i regionie oraz integrować muzyków.

Pierwszym etapem realizacji projektu były warsztaty wokalne. Zostały one zorganizowane dwudziestego września oraz czwartego i jedenastego października w sali przy kościele parafialnym w Brzeźnie. Stawiło się na nie około trzydzieściorga uczestników, głównie z chóru parafialnego w Brzeźnie i tamtejszej scholi dziecięco-młodzieżowej. Szkolenie dla wokalistów prowadziła Elwira Chojnacka, nauczycielka w konińskiej szkole muzycznej oraz prowadząca chór Misericordia przy parafii pod wezwaniem św. Faustyny Kowalskiej w Koninie.

Drugi etap obejmie warsztaty dla dyrygentów chórów. Odbędą się one dziewiątego listopada, a poprowadzi je dyrygent Poznańskich Słowików, Maciej Wieloch.

— *Na pewno nie trzeba go przedstawiać. Jest on następcą i wychowankiem profesora Stefana Stuligrosza, wielkiego mistrza, nauczyciela Poznańskich Słowików, najlepszego w Polsce chłopięcego chóru. Chórem szkoleniowym będzie Misericordia, a same warsztaty dobrą okazją do spotkania się i nawiązania kontaktów* — mówi Ksiądz Marcin Ziółkowski.

Warsztaty rozpoczną się o godzinie piętnastej i potrwają dwie godziny. Finałem projektu staną się koncerty. Dziewiątego listopada w kościele w Brzeźnie zaśpiewają: miejscowy chór parafialny, następnie Misericordia i Poznańskie Słowiki.

— *Koncerty odbędą się dwa dni przed Świętem Niepodległości, dlatego będą się w nich przeplatać wątki i religijne, i patriotyczne. Chcemy w ten sposób uczcić nie tylko rocznicę parafii, ale też nasze święto narodowe* — dodaje ksiądz Marcin Ziółkowski. | **mar.**

Inicjatywa „Warsztaty i koncerty chóralne" jest dofinansowana ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Dom Kultury+ Inicjatywy lokalne 2019.

ZNAJDŹ W SOBIE PERŁĘ

Konińska poetka, Danuta Olczak, spotkała się z młodzieżą ze Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Brzeźnie i Szkoły Podstawowej w Szczepidle. Przedpołudnie autorskie zdominował temat morza, jako materiału poetyckiego i źródła metafor na temat życia.

Fot. P. Markowski (3x)

— *Morze fascynuje mnie od najmłodszych lat i lubię pisać o nim, lubię nad nim być, a jednocześnie morze inspiruje mnie do przekazywania ważnych informacji, takich właściwie przesłań, że morze przypomina nasze życie. Jest tu wiele wątków mówiących o tym, jak ważne są to myśli. Niech o tym świadczy fakt, że perła, która jest na dnie oceanu, jest tą wartością, która też jako perła w muszli naszego serca, przypomina o tym, jak ważna jest dobroć, miłość, wiara, zrozumienie. I bardzo chcę uświadomić młodzieży, że te wartości, które są w naszych sercach, ważne są na cale życie. Zachęcam młodych ludzi do odszukania perły i umieszczenia jej w muszli serca, aby mogła z nimi być, aby mogli się nią też dzielić* — mówi Danuta Olczak.

Poetka przyznała, że choć morze było w jej wyobraźni obecne od początku, to pierwszy raz zobaczyła je dopiero w wieku czternastu lat. Bezmiar wody zainspirował ją do napisania wiersza „Szafirowe spojrzenie".

Gdy wypełnił się czas, biegłam przez
piaszczyste wydmy, gubiąc naszyjnik tęsknoty
Pierwsze spojrzenie było takie szafirowe...
Nie wiedziałam, czy to wzruszenie, czy odwieczna słoność dotyka mojej twarzy
Chciałam tyle powiedzieć, ale głos zniknął w odpływie...
Otulona bezmiarem piękna, napełniłam oczy zachwytem
I wpisałam go na zawsze w swój los

Danuta Olczak była wielokrotnie nagradzana na ogólnopolskich konkursach poetyckich o tematyce morskiej, odbywających się w Świnoujściu. Efektem „morskiej" twórczości był wydany w 2010 roku tomik, ilustrowany zdjęciami specjalnie namalowanych do niego akwareli - „Wołanie morza".

A skoro morze, to nie mogło zabraknąć rozmowy o porcie. Autorka bez wahania powiedziała, że od czterdziestu lat jej jedynym bezpiecznym portem, w którym, i dla którego się realizuje, jest miasto Konin. Poetka poświęciła swojemu miastu część twórczości. To tu ukazywały się jej kolejne tomiki, w tym najnowszy, wydany w sierpniu tego roku „Bukiet słowa". Jest on o tyle niezwykły, że znalazły się w nim nie tylko wiersze, a wśród wierszy nie tylko te, które napisała Danuta Olczak.

— *Tak, jak każdy bukiet ma w sobie różne gałązki, dodatki, kwiaty – tworzy kompozycję, tak postanowiłam ten tomik stworzyć, jako kompozycję wierszy, piosenek, opowiadań. Wierszy zadedykowanych bliskim mi osobom, jak i wierszy otrzymanych od osób, które spontanicznie pisały do mnie wiersze. Są to osoby nawet nie twórcze. Są to po prostu bliscy memu sercu, którzy w ten sposób dziękowali mi za moją przyjaźń* — mówi Danuta Olczak.

Książka jest zilustrowana zdjęciami róż z ogrodu poetki. Bo róża to też „poetycki" kwiat.

— *Róża zawsze będzie dla mnie symbolem życia. Piękno i ból razem, tak jak w naszym życiu szczęście i cierpienie są nierozłączne. Dlatego postanowiłam zaprosić czytelników do ogrodu, ponieważ sama czuję czasami, że zostałam przez życie zaproszona do poetyckiego*

ogrodu i ja teraz z uśmiechem rozdaję bukiety moich wierszy, kwiaty moich myśli, ponieważ ogród kocham, a najbardziej kocham pisać wiersze — mówi Danuta Olczak.

Spotkanie zorganizowała Małgorzata Andrzejewska, kierowniczka brzeźnieńskiej filii Gminnej Biblioteki Publicznej w Krzymowie. Odbyło się ono dwudziestego siódmego września, w sali gimnastycznej pałacu, a słuchaczami byli uczniowie ósmej klasy ze szkoły w Brzeźnie i siódmoklasiści ze Szczepidła. | **mar.**

BRĄZ DLA PAPROTNI

Siedem drużyn z gminy Krzymów wzięło udział w Drużynowych Mistrzostwach Powiatu Konińskiego w Szachach. Dobre miejsce wywalczyła na nich reprezentacja Paprotni.

Fot. archiwum (4x)

Mistrzostwa zostały rozegrane osiemnastego października w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Ślesinie. Turniej rozegrano systemem kołowym na dystansie dziewięciu rund tempem piętnastu minut na zawodnika z podziałem na trzy kategorie wiekowe: Igrzyska Dzieci, w których grały dzieci z klasy I-VI, Igrzyska Młodzieży, w których grały dzieci z klas VII-VIII oraz młodzież ze szkoły ponadpodstawowej.

W mistrzostwach zagrało osiemnaście drużyn, w tym siedem z gminy Krzymów: dwie z Paprotni, dwie ze Smólnika, dwie z Brzeźna i jedna z Krzymowa.

Wyniki końcowe w kategorii Igrzyska Dzieci: pierwsze miejsce Szkoła Podstawowa w Ślesinie w składzie Ada Chojnacka, Aleksandra Nussynblat, Michał Marcinkowski, Natalia Dorywalska.

Drugie miejsce Szkoła Podstawowa w Starym Mieście w składzie Jan Klimkowski, Jan Michalak, Filip Mijalski, Aurelia Borkowska.

Trzecie miejsce Szkoła Podstawowa w Paprotni w składzie Hubert Majda, Jakub Bryl, Jan Rosiak, Gabriela Nitka.

W pozostałych kategoriach zespoły z naszej gminy nie zajęły miejsc medalowych. | **mar.**

KIERMASZ I SPORT

Już z trzech dyscyplin składa się rozgrywany corocznie Turniej o Puchar Komendanta Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Krzymowie. Do grających w piłkę nożną druhów i w piłkę siatkową druhen, dołączyły w tym roku Dziecięce Drużyny Pożarnicze, które rywalizowały w grze w unihokeja.

Fot. archiwum (2x)

Turniej został rozegrany dwudziestego dziewiątego września. W piłkę nożną zagrały reprezentacje strażaków z Paprotni – pierwsze miejsce, Kałku – drugie miejsce, Brzeźna – trzecie miejsce i Krzymowa – czwarte miejsce.

Do gry w siatkówkę zgłosiły się dwie żeńskie drużyny. Rywalizację wygrały druhny z Krzymowa, pokonując swoje koleżanki z Brzeźna.

Po raz pierwszy w turnieju wystartowały Dziecięce Drużyny Pożarnicze, działające przy oddziałach przedszkolnych w Brzeźnie i Szczepidle. Maluchy rozegrały mecze w unihokeja. Zamiast kijków, dla bezpieczeństwa, uderzały piłkę trzymanymi w rękach butami.

— *Włączyliśmy do turnieju dzieci, które chcą zostać strażakami, ponieważ są to liczne grupy. Dziecięce Drużyny Pożarnicze miały okazję pokazać się na tegorocznych Gminnych Zawodach Sportowo-Pożarniczych w Brzeźnie. Chcemy propagować straż poprzez sport i zabawę* — mówi Tomasz Opszalski, Komendant Gminny ZOSP RP w Krzymowie.

Czwarte miejsce zajęła drużyna Orłów z Brzeźna, Trzecie Kondory ze Szczepidła, drugie Sokoły, a pierwsze drużyna Jastrzębi, obie z Brzeźna.

— *Jak wiecie, nie chodzi o to, kto wygrał, kto przegrał. Tu chodzi o propagowanie sportu i zdrowej rywalizacji wśród członków Ochotniczych Straży Pożarnych. I to dzisiaj się zadziało, dlatego wszystkim uczestnikom dziękuję* — mówił na zakończeniu zmagań Tomasz Opszalski.

Podziękowania dla uczestników i organizatorów turnieju złożył też Jan Czaja, Prezes Zarządu Gminnego ZOSP RP w Krzymowie.

W tym samym dniu Ochotnicza Straż Pożarna w Brzeźnie zorganizowała jesienny „Kiermasz z Pompą".

— *Uważam, że ten kiermasz nie jest miejscem, w którym można kupić superfajną rzecz, choć i takie się zdarzają. To jest przede wszystkim forma wsparcia naszej braci strażackiej. Bardzo często zdarza się tak, że ktoś kupi na przykład warty dwa złote brelok za dziesięć złotych. I to jest fajne, że w taki sposób mieszkańcy chcą nas wspomóc, a my dzięki temu kupujemy sprzęt ratowniczy, żeby pomagać ludności, ewentualnie ubiory dla Dziecięcych Drużyn Pożarniczych* — mówi Tomasz Opszalski.

Tym razem strażakom udało się zarobić trzysta pięćdziesiąt złotych. | **mar.**

QUEST PÓŁFINAŁOWY

Jesienny rajd rowerowy był drugim w tym roku działaniem promującym quest o gminie Krzymów. Wzięło w nim udział około dwadzieściorga uczestników.

Fot. P. Markowski (2x)

Rajd z questem odbył się dwudziestego ósmego września. Jego trasę dokładnie wyznacza wierszowany tekst, który znajduje się w możliwym do otrzymania w Urzędzie Gminy w Krzymowie folderze lub w zakładce Quest o gminie Krzymów znajdującej się w dziale „Zobacz Więcej" na stronie www.krzymow.pl

Celem questu jest poznawanie gminy poprzez turystyczną zabawę, rozwiązywanie zapisanych w wierszu zadań i zagadek.

Rajd nosił nazwę półfinałowego, ale od razu trzeba zaznaczyć, że organizatorzy nie przewidują finału.

— *Dlatego, że czas przeznaczony na przejechanie questu jest nieograniczony. Można go zacząć dzisiaj, a skończyć w innym dniu. Ważne jest tylko, żeby przejechać całą trasę wyznaczoną w tekście* — mówi Leszek Staszak, Przewodniczący Rady Gminy Krzymów i Prezes Stowarzyszenia Platan w Brzeźnie.

Gmina Krzymów wprowadziła quest, jako jedną z atrakcji turystycznych wiosną tego roku. W maju został zorganizowany pierwszy rajd z questem. Czy zabawa przyjęła się wśród mieszkańców gminy i gości?

- On jest wprowadzony raz i na zawsze, więc mam nadzieję, że przez lata będzie się rozwijał. Na razie promujemy go w gminie, ale od pierwszego rajdu z questem kilka osób zgłosiło się do urzędu gminy, chcąc go zrealizować. Trudno oszacować, jakie jest zainteresowanie, ponieważ treść można sobie ściągnąć ze strony gminy Krzymów w każdym momencie. Naszym następnym krokiem będzie promocja questu w powiecie konińskim, żeby coraz więcej ludzi poznawało gminę Krzymów od innej strony. A jest tu co oglądać i jest jak miło spędzać czas - mówi Jacek Popielarz, Kierownik Referatu ds. Oświaty, Kultury, Sportu, Gospodarki Komunalnej i Zamówień Publicznych Urzędu Gminy w Krzymowie.

Rajd zorganizowały Urząd Gminy w Krzymowie, Lokalna Grupa Działania „Stowarzyszenie Wielkopolska Wschodnia" i Stowarzyszenie Platan w Brzeźnie. | **mar.**

CZTERY PUNKTY DO LIDERA

Trzy zwycięstwa, w tym walkower i jedną porażkę odnotowali Czarni Brzeźno w październikowych meczach. Od lidera tabeli dzielą drużynę cztery punkty.

W ostatnim wrześniowym meczu, Czarni Brzeźno przed własną publicznością rozbili Górnika Kłodawę wynikiem 5:0.

Mecze październikowe zapoczątkował wyjazd do Rzgowa, gdzie drużyna z Brzeźna była podejmowana przez tamtejszy GKS. Mecz zakończył się zwycięstwem gości 1:2 po bramkach Kuźnika i Mateusza Borowskiego.

— *Mecz trudny, przeciwnik trudny, ale mieliśmy trochę szczęścia i wywieźliśmy trzy punkty z tego trudnego terenu* — mówi Sławomir Śmigielski, trener Czarnych Brzeźno.

Kolejny mecz miał być rozegrany na własnym stadionie trzynastego października. Dzień ten okazał się pechowy dla rywala Czarnych, czyli Znicza Władysławów. Goście nie przyjechali na to spotkanie i Czarni wygrali je walkowerem 3:0.

Dla drużyny z Brzeźna natomiast pechowy okazał się dziewiętnasty października. Wtedy, na wyjeździe z Wartą Rumin, Czarni przegrali 1:0.

— *Nie układał się ten mecz po naszej myśli. Przegraliśmy po rzucie karnym, bardzo wątpliwym dla gospodarzy. Był też podyktowany rzut karny dla nas, ale z niezrozumiałych przyczyn, sędzia główny po konsultacji z bocznym swoją decyzję odwołał. Ale zagraliśmy słabszy mecz. Pewnie wynikało to z tego, że nie mogłem w tym meczu dysponować Mateuszem Borowskim, Paweł Górski był nieobecny na tym meczu, Arek Olejnik, Ariel Szczesiak dopiero w drugiej połowie rozpoczął grę, więc byliśmy trochę zdezorganizowani i to się przełożyło na wydarzenia boiskowe* — tłumaczy Sławomir Śmigielski.

Dwudziestego siódmego października tę stratę odrobili Czarni z nawiązką, pokonując na swoim terenie Wartę Kramsk 5:1. Bramki dla brzeźnian zdobyli: Hubert Powietrzyński (2), Tymoteusz Urbański, Łukasz Nadlewski i Damian Tomczyk.

— *Mieliśmy przewagę, poza tym nie wykorzystaliśmy dwóch rzutów karnych, ale bezapelacyjnie byliśmy lepsi* — mówi Sławomir Śmigielski.

Po tych meczach Czarni Brzeźno zajmują drugie miejsce w tabeli z dorobkiem dwudziestu siedmiu punktów i czterema straty do lidera – Polonii Golina.

Warto dodać, że Ludowo-Młodzieżowy Klub Sportowy Czarni Brzeźno był współorganizatorem kilkumiesięcznego kursu trenerskiego Grassroots C, organizowanego przez Wielkopolski Związek Piłki Nożnej. W zajęciach, które odbywały się między innymi w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Brzeźnie, brało udział dwóch zawodników Czarnych: Artur Młodziniak i Sylwester Grabiński. Obaj zakończyli szkolenie pozytywnie zdanym egzaminem i uzyskali licencję Grassroots C UEFA. | **mar.**

NIERÓWNE MIESIĄCE

Porażkę, zwycięstwo i dwa remisy odnotowała Warta Krzymów w pierwszych czterech wrześniowych meczach. W październiku dwie porażki zostały zbalansowane dwoma zwycięstwami.

WRZESIEŃ

Pierwszy września to data pierwszej jesiennej porażki Warty Krzymów w sezonie 2019/2020. Rywalem w tym dniu był LKS Ślesin. Po tym meczu Warta mogła czuć niedosyt, gdyż stracone bramki były wynikami błędów indywidualnych, a nie zespołowych akcji przeciwnika. Jednak zwycięski wynik 2:1 przypadł LKS-owi. Bramkę dla Warty zdobył Arek Mijalski.

Tydzień później na własnym stadionie Warta Krzymów podejmowała Lechitę Kłecko i faworytem tego meczu nie była. Wynik jednak mógł cieszyć, gdyż krzymowianie odnieśli pierwsze ligowe zwycięstwo 4:2. W tym meczu gole strzelili: Tomasz Tomicki, Dominik Kałużny, Arek Mijalski z rzutu karnego i Artur Wiśniewski.

Po wygranej z Lechitą przyszedł wyjazd do Pyzdr. Trudny teren ówczesnego lidera przyniósł Warcie Krzymów tylko punkt, lecz trzeba go szanować, bo mecz był bardzo otwarty i wynik mógł być inny, gdyby jedna bądź druga drużyna wykorzystała swoje sytuacje.

Siódma kolejka to kolejny remis, niestety znów na własne życzenie. Mnóstwo niewykorzystanych sytuacji i niefrasobliwość w obronie sprawiły, że na własnym boisku dokonał się podział punktów z Kasztelanią Brudzew. Mecz zakończył się wynikiem 3:3. Dla Warty dwa gole strzelił Adam Oblizajek i jeden Dariusz Zieliński.

PAŹDZIERNIK

Październikowe spotkania Warta zaczęła chyba od najsłabszego meczu w dotychczasowej rundzie, porażką na własnym boisku 1:4 z Pelikanem Niechanowo. Trzeba przyznać, że w tym meczu przeciwnik był po prostu lepszy. Tego nie można powiedzieć o meczu z MKS Dąbie. Mimo tego, że drużyna z Dąbia to lider rozgrywek, na boisku nie było tego widać. Mecz wyrównany, do ostatnich minut wynik był na styku, dopiero w końcówce spotkania MKS odskoczył na dwie bramki. Porażka 3:1. i mimo że z liderem tabeli, to po meczu pozostał spory niedosyt.

Dziewiętnastego października Warta Krzymów podejmowała Czarnych Ostrowite. W tym meczu ponownie zawodziła skuteczność i przez to wynik mógł być różny. Po bramce Arka Mijalskiego gospodarze wygrali jednak 1:0.

W ostatnim październikowym meczu krzymowianie wyjechali do Zbierska, by zmierzyć się z czwartym w tabeli CKS-em.

— *Mecz w Zbiersku to praktycznie dziewięćdziesiąt minut naszej kontroli na boisku. Przeciwnik nie był w stanie stworzyć sobie dogodnej sytuacji, a Warta dwukrotnie znalazła drogę do bramki. Stało się to za sprawą Artura Wiśniewskiego i Dariusza Zielińskiego* — mówi Kacper Cieślak z Warty Krzymów.

Do końca jesiennych rozgrywek pozostały cztery mecze. | **mar.**

U SIEBIE:

02.11.2019 z Viktorią Września
16.11.2019 z Polaninem Strzałkowo

WYJAZDY:

10.11.2019 z Orłem Grzegorzew
23.11.2019 z Wartą Dobrów (mecz zaległy).

MATERIAŁ PROMOCYJNY

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK GMINY KRZYMÓW
ISSN 2084-9273
WIADOMOŚCI Gminy Krzymów

WYDAWCA: Gminny Ośrodek Kultury w Brzeźnie, ul. Główna 70A, 62-513 Krzymów, tel. (63) 220 47 93
Miesięcznik wpisany jest do rejestru Dzienników i Czasopism Sądu Okręgowego w Koninie.
NAKŁAD: 1600 egz.
REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof Kędziora. Redaguje zespół.
SKŁAD I GRAFIKA: Katarzyna Gałczyńska
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń, nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich adiustacji i skracania.

MATERIAŁ PROMOCYJNY

MATERIAŁ PROMOCYJNY